Catherine Homo-Lechner, Sons et instruments de musique au Moyen Âge. Archéologie musicale dans l'Europe du VIIe au XIVe siècles, Paris 1996

Autorka od kilkunastu już lat jest znana w środowisku badaczy instrumentów muzycznych i narzędzi dźwiękowych pochodzących z wykopalisk archeologicznych. Z ramienia Zespołu Badań Archeologii Muzycznej (Study Group on Music Archaeology) redagowała najpierw „Archeo-Musicological Bulletin – Bulletin d'Archéologie Musicale[1], następnie zaś – niestety, krótko ukazujące się[2] – czasopismo „Archaeologia Musicalis". Opublikowała kilkanaście prac o tematyce archeomuzykologicznej[3], była organizatorką IV Międzynarodowego Kolokwium Archeologii Muzycznej w 1990 r.,

[1] Nr 1:1984; od nru 2:1984 do nru 6:1986 o zmienionym tytule Music-Archaeological Bulletin – Bulletin d'Archéologie Musicale.

[2] Nr 1:1987, 2:1987, 1:1988, 2:1988, 1:1989 i 2:1989-1:1990.

[3] M.in. L'archéologie sonore en France: premiers résultats, (w:) Second Conference of the ICTM Study Group on Music Archaeology, t. 1, Stockholm 1986, s. 157-161; Whistles and calls from the recent excavations at the Louvre, (w:) The archaeology of early music cultures, Bonn 1988, s. 163-173; Cors et trompettes en céramique: objets domestiques, instruments de pélerin, ex-votos, (w:) Sons originels. Préhistoire de la musique, Liège 1994, s. 207-217.

jakie odbyło się w Saint-Germain-en-Laye, oraz współredaktorką opublikowanych po nim materiałów[4]. Doprowadziła także do wydania – w międzynarodowej obsadzie autorów – popularnonaukowego zeszytu poświęconego instrumentom muzycznym pochodzącym z wykopalisk archeologicznych[5].

Założeniem 144-stronicowej książki, opublikowanej przez wydawnictwo Errance, jest – jak to czytamy zaraz na początku wstępu do niej (s. 5) – uczulenie badaczy i przyjście z pomocą archeologom w rozpoznawaniu materiałów, które zbyt często uważają za nieobecne na badanych przez nich stanowiskach względnie za będące poza ich kompetencjami, mianowicie instrumentów muzycznych i narzędzi dźwiękowych, zwłaszcza jeśli są one zachowane fragmentarycznie. W tej wstępnej części książki autorka omawia też m.in. pojęcie muzyki i dźwięku, wyjaśnia też, co to jest „archeologia muzyczna", przedstawia podział instrumentów na aerofony, chordofony, membranofony oraz idiofony. Co się tyczy terminu „archeologia muzyczna" używanego przez autorkę a także wielu innych badaczy publikujących w języku francuskim (archéologie musicale) a ponadto niemieckim (Musikarchäologie) czy angielskim (music archaeology), to za jego właściwszy odpowiednik w języku polskim uważam „archeomuzykologię"[6]. Pierwszy termin, moim zdaniem, w zbyt małym stopniu implikuje konieczną współpracę archeologów i muzykologów (instrumentoznawców) w zakresie pełnego historycznego i kulturowego spożytkowania znalezisk archeologicznych będących instrumentami muzycznymi czy też narzędziami dźwiękowymi. Nie wydaje mi się także w pełni odpowiadające rzeczywistości stwierdzenie autorki (s. 6-7), że owa archeologia muzyczna rozwija się zwłaszcza od lat pięćdziesiątych pod wpływem tzw. New Archaeology i strukturalizmu – jeśli chodzi o wczesne średniowiecze najpierw w Europie północnej i „wschodniej" (cudzysłów autorki – TM). Sądzę bowiem, iż – jeśli mowa zwłaszcza o wschodniej części naszego kontynentu – obydwa wymienione kierunki badawcze nie miały w tym czasie i w tej dziedzinie żadnego znaczenia. Natomiast jeśli chodzi o ziemie polskie, to przykładem kiełkowania badań archeomuzykologicznych w odniesieniu do zabytków wczesnośredniowiecznych są dla mnie – w tychże latach pięćdziesiątych – dyskusje wokół odkryć gdańskich[7] oraz opracowanie chordofonu odkrytego w Opolu[8].

Pierwsza część omawianej książki jest poświęcona funkcji instrumentów w zakresie uzyskiwania dźwięków w rozmaitych sytuacjach oraz różnym zagadnieniom związanym z profesjonalnym uprawianiem muzyki. Jest ona oparta prawie wyłącznie na średniowiecznych (ale i późniejszych) źródłach pisanych i materiałach ikonograficznych, wskazujących m.in. na bardzo różnorakie zastosowanie instrumentów muzycznych i niektórych narzędzi dźwiękowych – od posługiwania się nimi przez obwieszczaczy rozmaitych wiadomości, przez wartowników, przez używanie ich w trakcie walk i pielgrzymek, po zastosowanie w trakcie uczt czy polowań. Jeśli też autorka sięgała tutaj niekiedy do jeszcze wcześniejszych materiałów (np. na s. 24 do lir sumeryjskich oraz pradziejowych grzechotek skandynawskich i polskich), mogła w odpowiednich miejscach wskazać np. na równie czasowo odległe a bardzo wymowne pod względem sytuacyjnym zastosowania instrumentów muzycznych wyrażone w scenach figuralnych na situlach brązowych[9]. W każdym razie autorka z powodzeniem rozpościera przed czytelnikiem możliwości, w jakich mogły funkcjonować instrumenty znajdowane na stanowiskach średniowiecznych. Trzeba wszakże pamiętać i o tym, że poziom kultury muzycznej był zróżnicowany nie tylko w rozmaitych okresach średniowiecza, ale również i częściach Europy, a także i w poszczególnych jej regionach, że zróżnicowane było też tam często samo instrumentarium muzyczne. Ta okoliczność zdaje się uchodzić uwadze autorki, zbytnio generalizującej owe kwestie.

Druga część książki, poświęcona problemom rekonstrukcji zabytkowego instrumentarium, jest dosyć skromna pod względem objętości. Autorka zastanawia się tutaj nad sposobami rekonstruowania instrumentów, wskazując na używanie niekiedy do tego celu współczesnych materiałów nie występujących w przeszłości, będąc wszakże zwo-

[4] La pluridisciplinarité en archéologie musicale, t. 1 i 2, Paris 1994.

[5] Les Dossiers d'Archéologie, nr 142:1989.

[6] Np. P. Vendrix, Archéo-musicologie ou musico-archéologie, (w:) Sons originels. Préhistoire de la musique, Liège 1994, s. 7-9.

[7] Por. K. Jażdżewski, Najstarsze zachowane gęśle słowiańskie, Z otchłani wieków, R. 19:1950, s. 13-18; T. Strumiłło, Jeszcze o „gęślach" gdańskich, tamże, R. 20:1951, s. 94-98; K. Jażdżewski, Uwagi dodatkowe o gęślach gdańskich, tamże, R. 20:1951, s. 99-101. Por. także Z. Szulc, Słownik lutników polskich, Poznań 1953, s. 8-11.

[8] W. Hołubowicz, L. Pietkiewicz, „Skrzypce polskie" z XI w. z badań w Opolu, Archeologia Śląska, t. 2:1959, s. 191-198.

[9] Np. J. Kastelic, Situlenkunst, Wien-München 1964; R. Pittioni, Österreichs Urzeit im Bilde, Leipzig-Wien 1938, tabl. 50.

lenniczką ścisłego przestrzegania dawnych możliwości, tak w zakresie surowców, jak i sposobów ich obróbki, zgodnie zresztą z najbardziej oczywistymi wymogami archeologii eksperymentalnej. Dużo uwagi poświęca też – zadając sobie i czytelnikowi wiele pytań w tym zakresie – możliwościom muzycznego spożytkowania zrekonstruowanych instrumentów. Choć też ta część rozważań autorki ma wyraźnie charakter teoretyczny wypada tutaj wskazać, że – zdając sobie sprawę z rozmaitych nasuwających się zastrzeżeń – w Polsce próbowano mimo wszystko przybliżyć słuchaczom możliwości muzyczne zrekonstruowanych instrumentów wczesnośredniowiecznych[10].

W ostatniej, trzeciej części książki, autorka dokonuje przeglądu instrumentów muzycznych i narzędzi dźwiękowych poświadczonych w badaniach archeologicznych średniowiecznych stanowisk rozrzuconych w wielu krajach europejskich. Przytaczane przez nią zabytki są jedynie przykładami i nie wyczerpują – rzecz oczywista – rejestru wszystkich znanych obiektów.

Swój przegląd autorka rozpoczyna od chordofonów, a zatem od historycznie najmłodszej grupy instrumentów. Dość szczegółowo omawia rozmaite ich odmiany oraz składające się na nie części. Niewątpliwie jest to spowodowane okolicznością, iż instrumentom tym – co prawda występującym w Europie Zachodniej – poświęciła swą pracę doktorską obronioną w 1991 r. Charakteryzując gęśle (wymieniając m.in. polskie okazy z Opola i Gdańska) stwierdza, że występują one w północno-wschodniej Europie (s. 90), co nie jest ścisłe pod względem geograficznym. Zapewne też nie zna później odkrytego drugiego okazu opolskiego[11], za to datowanego jeszcze na koniec X w., gdyż – przytaczając jako wyjątkowo długi instrument z Nowogrodu (s. 92) – nie wskazuje na istnienie tego o miniaturowych wręcz wymiarach i wykonanego z dość nietypowego surowca, jakim była kora świerkowa. Zresztą poglądowi autorki, iż gęśle mają przeciętnie po ok. 40 cm długości (s. 90) przeczy fakt podany przez nią na ilustracji pierwszego instrumentu znalezionego w Opolu (s. 91), że miał on także niewielką długość, dochodzącą – w rekonstrukcji – do 27,5 cm. Polskim akcentem w grupie chordofonów są także wzmianki (s. 92 i 95) o XVI-wiecznym instrumencie z Płocka.

Więcej polskich akcentów znajdujemy wśród omawianych przez autorkę aerofonów. Wspomina więc o drewnianej piszczałce z Opola (s. 100) i o rogowym gwizdku z Piekła (s. 103). Mówiąc o aerofonach z podwójnymi równoległymi otworami (s. 111) wymienia rzekomo X-wieczne okazy drewniane z Wrocławia, Warszawy, Krakowa i Gdańska. Jeśli więc chodzi o egzemplarz wrocławski, to jest to gwizdek wykonany z kości łokciowej gęsi i datowany na lata dwudzieste-trzydzieste XI w.[12], ów warszawski – to według wszelkiego prawdopodobieństwa kościany gwizdek z Warszawy-Bródna Starego, datowany na X-XI w.[13] (nb. jako Stare Brodno był lokalizowany przez autorkę na s. 102 w obrębie Słowacji!), krakowski zaś – to prawdopodobnie gwizdek znaleziony w Krakowie-Nowej Hucie[14], natomiast wymieniony okaz gdański nie jest mi znany, nie uwzględnia go też w swych opracowaniach W. Kamiński[15]. Można tutaj natomiast dodać, że analogiczny, dwudźwiękowy gwizdek kościany z 2 połowy XII w. znaleziono w Poznaniu[16], zaś jedyny takiż okaz drewniany, datowany na koniec XI w., pochodzi z Opola[17]. Jak widać, do tego fragmentu tekstu książki wkradło się szereg istotnych nieporozumień.

Nieco dalej (s. 118-119) pisząc o trąbach, autorka wspomina o okazach drewnianych, znanych z Irlandii, jednakże nie posiadających sprecyzowanego datowania w obrębie wczesnego średniowie-

[10] W. Kamiński, M. Malinowska, Stan badań i możliwości badawcze wczesnośredniowiecznego instrumentarium muzycznego w oparciu o polskie materiały archeologiczne – Möglichkeiten und Stand der Forschungen des mittelalterlichen Musikinstrumentariums in Anlehnung an polnisches archäologisches Material, (w:) I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, t. 5, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 504.

[11] B. Gediga, Prace wykopaliskowe na Ostrówku w Opolu w roku 1968, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, nr 11:1968, s. 53-54; tenże, Badania wykopaliskowe na Ostrówku w Opolu w 1968 i 1969 roku oraz omówienie najważniejszych wyników zakończonych prac, Sprawozdania Archeologiczne, t. 24:1972, s. 179-180; J. Bukowska-Gedigowa, B. Gediga, Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu, Wrocław 1986, s. 39, 308 i 314.

[12] K. Jaworski, Wyroby z kości i poroża w kulturze wczesnośredniowiecznego Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu, Wrocław-Warszawa 1990, s. 80-81 i 83.

[13] T. Kiersnowska, Gwizdek z grodziska wczesnośredniowiecznego w Bródnie Starym, pow. warszawski, Sprawozdania P.M.A., t. 4, z. 1-2:1951, s. 107-109.

[14] W. Kamiński, Instrumentarium muzyczne w Polsce średniowiecznej, (w:) Musica medii aevi, t. 2, Kraków 1968, s. 14.

[15] Np. W. Kamiński, Instrumenty muzyczne na ziemiach polskich. Zarys problematyki rozwojowej, Kraków 1971.

[16] M. Malinowska, Badania na stanowisku Ostrów Tumski 17 w Poznaniu w latach 1953-1954, (w:) Poznań we wczesnym średniowieczu, t. 3, Wrocław-Warszawa 1961, s. 45 (ryc. 29:11), 46 i 90-91.

[17] J. Bukowska-Gedigowa, B. Gediga, Wczesnośredniowieczny gród..., s. 143 (ryc. 55:35), 144 i 314.

cza. Można zatem dodać tutaj, że trąby – zapewne wykonane ze świeżej kory drzew – były znane w połowie i końcu IX oraz w początkach X w. w Wolinie, gdzie odkryto ich drewniane (m.in. z drewna cisu) ustniki[18]. Na zakończenie tekstu poświęconego aerofonom autorka jako takie przedstawia tzw. wirujące kostki (s. 120) nie dostrzegając zupełnie argumentacji, która kwestionuje powszechne uznawanie za narzędzia dźwiękowe przedziurawionych kości pochodzących przede wszystkim ze śródstopia świń. Zastrzeżenia w tym zakresie przekazywałem już jednak kilkakrotnie, tak w języku polskim[19], jak zresztą i francuskim[20] a zatem dostępnym dla autorki. Nie powtarzając więc całej argumentacji stwierdzam obecnie jedynie, iż owe przedmioty funkcję aerofonów mogły pełnić co najwyżej wtórnie i w bardzo sporadycznych przypadkach.

Niewiele miejsca poświęciła autorka następnej grupie instrumentów muzycznych, mianowicie membranofonom. Jest to zrozumiałe, gdyż mają one znikome szanse zaprezentowania się w materiałach archeologicznych. Winna jednak – jak sądzę – zwrócić uwagę na tę okoliczność, że pośrednio o ich występowaniu we wczesnym średniowieczu świadczą znaleziska piszczałek jednoręcznych, na co wskazywano już od dawna[21], również w artykule zamieszczonym przez autorkę w zestawieniu literatury[22].

Na koniec autorka zajmuje się idiofonami, wśród których z polskich znalezisk wymienia tarło drewniane odkryte w Opolu (s. 132-133). Prezentując wiele rodzajów idiofonów sporo miejsca poświęca zwłaszcza dzwonom a także kulistym dzwoneczkom. Zbyt pobieżnie wspomina natomiast o grzechotkach (s. 132) nie podając nawet, z czego je wykonywano. Milczeniem pomija jednak tutaj dzwonki pasterskie, o których wcześniej pisała (s. 24), że ich kradzież w Burgundii była nawet karana śmiercią. Dzwonki takie spotyka się jednak w trakcie wykopalisk, jak chociażby w Polsce, we Wrocławiu[23], o czym wiedziała autorka, gdyż w zestawieniu literatury zamieszcza artykuł, w którym jest on powtórnie zaprezentowany[24]. Wprawdzie w pierwszej części swojej książki autorka nie wspomina o używaniu dzwonków przez pielgrzymów (s. 26-27), to przecież fakt występowania takowych w Gniewie[25] a ponadto znalezienie we Wrocławiu dzwonka srebrnego związanego z liturgią chrześcijańską[26] były znane autorce z artykułu umieszczonego w zestawieniu literatury[27], jednak ani słowem nie informuje w obecnym tekście o takich zabytkach. Mało tego – wykazując w swojej książce dobrą znajomość znalezisk pochodzących z Czech i Słowacji pomija tym razem brązowy dzwonek znaleziony w Pradze-Veleslavínie, który – aczkolwiek nawiązuje do wcześniejszych okazów rzymskich – został odkryty w zespole z ceramiką tzw. praskiego typu[28], a zatem odnoszącym się do bardzo wczesnych faz okresu wczesnośredniowiecznego. Być może jednak autorka świadomie wyeliminowała owo znalezisko ze względu na to, że jego datowanie tylko częściowo mieści się[29] w ramach chronologicznych książki.

Omawianą publikację zamykają krótkie konkluzje, w których to dopiero autorka napomyka o

[18] W. Filipowiak, Wolińska kącina, Z otchłani wieków, R. 45:1979, s. 111 i 116; por. także J. Wojtasik, Przedmioty drewniane znalezione na stanowisku 4 w Wolinie, Materiały Zachodnio-Pomorskie, t. 9:1963, s. 283 i 309 (tabl. IV:4) W. Kamiński, Instrumentarium muzyczne..., s. 19; tenże, Instrumenty muzyczne..., ryc. 38.

[19] T. Malinowski, Rec.: Cajsa Lund, Fornnordiska klanger – The sounds of prehistoric Scandinavia, Stockholm 1984, Słupskie Prace Humanistyczne, nr 6a:1986, s. 252-253; tenże, Wczesnośredniowieczne hetki czy wirujące kostki? (w:) Słupskie studia historyczne, Słupsk 1993, s. 3-13; tenże, Najdawniejsze instrumenty muzyczne na Śląsku w świetle badań archeologicznych, Studia Zachodnie, t. 2:1996, s. 24.

[20] T. Malinowski, Les problčmes de la coopération entre l'archéologie et la musicologie, (w:) Actes du XIIe Congrčs International des Sciences Préhistoriques et Protohistoriques, t. 4, Bratislava 1993, s. 397-400.

[21] W. Kamiński, Instrumentarium muzyczne..., s. 15; tenże, Instrumenty muzyczne..., s. 42; W. Kamiński, M. Malinowska, Stan badań..., s. 499.

[22] W. Kamiński, Frühmittelalterliche Musikinstrumente auf polnischem Gebiet, (w:) The Book of the First International Musicological Congress devoted to the works of Frederick Chopin, Warszawa 1963, s. 555.

[23] J. Kaźmierczyk, A. Limisiewicz, Ogólna charakterystyka przebiegu badań wykopaliskowych i przegląd ważniejszych wyników uzyskanych na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w 1988 roku, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 31:1990, s. 273-274.

[24] T. Malinowski, O wczesnośredniowiecznych dzwonkach z ziem polskich, Archeologia Polski, t. 38:1993, s. 109-110.

[25] E. Choińska-Bochdan, Znaleziska o charakterze kultowym z Gniewa, Pomorania Antiqua, t. 13:1988, s. 221-228.

[26] B. Czerska, J. Kaźmierczyk, Wrocław Ostrów Tumski w świetle badań 1984 r. Plecionka w budownictwie mieszkalnym i gospodarczym Wrocławia XI w., Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 27:1988, s. 63 i tabl. XXVb.

[27] T. Malinowski, O wczesnosredniowiecznych dzwonkach..., s. 110-112.

[28] I. Borkovský, Pražký hrad v době přemyslovských knížat, Praha 1969, s. 27-28 i ryc. 6.

[29] Por. Z. Hilczerówna, Praski typ ceramiki, (w:) Słownik starożytności słowiańskich, t. 4, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 305-309; M. Parczewski, Początki kultury wczesnosłowianskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych, Wrocław 1988, s. 47.

pewnym zróżnicowaniu kultury muzycznej w rozmaitych częściach Europy, czego brak było w pierwszej części książki. Dalej mamy słowniczek terminów specjalistycznych (zauważam brak w nim gęśli) oraz zestawienie literatury. To ostatnie ma – sama autorka na to wskazuje – wybitnie orientacyjny charakter. Znajdujemy w nim tylko 3 pozycje odnoszące się do prac badaczy polskich, w dodatku czasem nie mających bardziej reprezentatywnego charakteru dla poruszanej w książce problematyki[30], niekiedy natomiast wyraźnie przestarzałych[31]. Wydaje mi się także, iż zamiast polskojęzycznego artykułu o wczesnośredniowiecznych dzwonkach[32], minimalnie wykorzystanego przez autorkę, należało w przypadku tej książki wskazać na jego francuskojęzyczną wersję[33], bez wątpienia znaną autorce, gdyż sąsiadującą z jej artykułem[34].

Pora na kilka krótkich refleksji. Otóż wydaje mi się, że omówiona książka, mimo wskazanych usterek a nawet i błędów, jest pozycją mogącą w dużym stopniu – jak to sobie założyła autorka we wstępie – pomóc archeologom w rozpoznawaniu dawnych instrumentów muzycznych i narzędzi dźwiękowych, ponadto wniknąć przez nich w dziedzinę ulotnej muzyki i dźwięków oraz próbować ocenić okoliczności, w których były używane. Żałuję jedynie, że w związku z tym założeniem bardziej pobieżnie potraktowała niektóre zabytki (np. grzechotki), które fragmentarycznie zachowane nie zawsze zwracają na siebie uwagę. Do wysiłku włożonego przez autorkę w przygotowanie książki oraz do końcowego jej rezultatu odnoszę się więc z pełnym uznaniem. Mogę jeszcze tylko dodać, że ważkim uzupełnieniem dla poruszanej przez autorkę problematyki chordofonów jest ostatnio wydana monografia średniowiecznych instrumentów strunowych pochodzących z ziem polskich, czeskich i ruskich[35].

Tadeusz Malinowski

Adres autora:
Prof. dr hab. Tadeusz Malinowski
Zakład Archeologii WSP
al. Wojska Polskiego 69
65-625 Zielona Góra

[30] E. Dahlig, A sixteenth-century Polish folk fiddle from Płock, The Galpin Society Journal, nr 47:1994, s. 111-122.

[31] W. Kamiński, Frühmittelalterliche Musikinstrumente...

[33] T. Malinowski, Quelques idiophones (grelots et clochettes) du haut Moyen Âge polonais, (w:) Sons originals. Préhistoire de la musique, Liège 1994, s. 183-199.

[34] C. Homo-Lechner, Cors et trompettes...; por. przyp. 3.

[35] D. Popławska, Średniowieczne instrumenty strunowe na ziemiach Polski, Czech i Rusi, Warszawa 1996.